FORMACJA O ROZEZNAWANIU / Tydzień 7
Dlaczego jesteśmy strapieni? Pozytywna rola strapienia

1 Kor 10, 9-13. Nie jesteśmy kuszeni ponad nasze siły.

Strapienie może być okazją do duchowego wzrostu. Smutek utrzymuje nas w gotowości, sprzyja czujności i pokorze, chroni przed chwilowymi kaprysami. Strapienie czyni nas wrażliwymi na cierpienie innych i swoje własne. Strapienie jest zachętą do bezinteresowności i nieszukania zawsze satysfakcji emocjonalnej. Strapienie daje szanse na rozwój i pogłębienie relacji z Panem. Nie uciekajmy przed strapieniem, bo w nim można spotkać Pana.

Stan duchowy, który nazywamy strapieniem, kiedy wszystko w sercu jest ciemne i smutne może okazać się okazją do wzrostu. Jeśli nie ma w naszym życiu odrobiny niespełnienia, odrobiny zbawiennego smutku, zdrowej zdolności do przebywania w samotności, do przebywania z samym sobą bez ucieczki, to grozi nam, że zawsze będziemy trwali na powierzchni rzeczy i nigdy nie nawiążemy kontaktu z centrum naszego istnienia. Potrzebny jest zdrowy niepokój, niespokojne serce szukające drogi. Strapienie powoduje wstrząs duszy, utrzymuje nas w gotowości, sprzyja czujności i pokorze, chroni przed chwilowymi kaprysami. Strapienie stanowi okazję do bezinteresowności, do niedziałania zawsze i jedynie z myślą o satysfakcji emocjonalnej. Smutek jest niezbędny dla naszego zdrowia, chroni nas, abyśmy nie szkodzili sobie i innym. Smutek niekiedy działa jak semafor; wzywa do zatrzymania się. Znajduje się wśród ośmiu błogosławieństw z Kazania na Górze. O jaki smutek chodzi Panu Jezusowi: przede wszystkim o smutek spowodowany cierpieniem ludzi i świata. Kiedy wokół nas dzieją się rzeczy złe: katastrofy naturalne, wojny, prześladowania, skandale ogarnia nas smutek. Prowadzi on do składania w Sercu Pana Boga cierpienia ludzi i świata. Przemiana życia na lepsze może często zacząć się od strapienia, od wyrzutów sumienia z powodu tego, co uczyniliśmy. Dostrzegamy skutki złego postępowania i jeśli pozostają w nas resztki wewnętrznej prawości, Pan Bóg może się ich uchwycić i wyprowadzić nas z ciemności do światła. Kiedy przechodzimy w życiu od dobrego do złego, to strapienie może stać się decydującym bodźcem dla dokonania przełomu w życiu.

Strapienie jest najbardziej oczywistą odpowiedzią na zarzut, że doświadczenie Boga jest jakąś formą sugestii, zwykłą projekcją naszych

pragnień. W takim przypadku zawsze byśmy je programowali bycie szczęśliwymi i zadowolonymi, jak płyta powtarzająca tę samą melodię. Natomiast ten, kto się modli, zdaje sobie sprawę, że rezultaty są nieprzewidywalne: różne doświadczenia i fragmenty Biblii, które często nas poruszały, dzisiaj, nie wzbudzają szczególnej reakcji. I równie niespodziewanie doświadczenia, spotkania i lektury, na które nigdy nie zwracaliśmy uwagi lub których wolelibyśmy unikać – szczególnie te związane z cierpieniem i krzyżem – przynoszą nieoczekiwany pokój.